

Przegląd Cukierniczy

Miesięcznik

przemysłu cukierniczego, przetworów owocowych i branż pokrewnych



„Venetia” Sp. Akc.

najstarsze przedsiębiorstwo w Wielkopolsce

poleca:

najwyborniejszą czekoladę śmietankową z orzechami, mleczno-śmietankową, mleczną i wiele innych.

Poznań, ul. Dąbrowskiego 97. Tel. 69-65

PODEJRZANE.

Jako pismo powołane do zastępowania interesów pewnej gałęzi przemysłu staramy się zawsze omijać dziedzinę wybitnie polityczną, ograniczając się na tem miejscu jedynie do omawiania spraw natury czysto gospodarczej i zawodowej. W niniejszym artykule tak samo zamierzamy dotknąć pewnej kwestji aczkolwiek także z natury gospodarczej, to jednak wchodzącej w dziedzinę polityczną, której wszakże dla gruntowniejszego oświecenia sprawy, zupełnie tym razem pominąć nie możemy. Chodzi mianowicie o rolę odgrywaną przez niemieckie przedsiębiorstwa w Polsce — rolę jaką Niemcy nieraz z iście aktorskim tupetem odgrywają także w polskim świecie cukierniczym.

Sprawa ma swój początek w rokowaniach o traktat handlowy polsko-niemiecki. Roko-

wania te, które — jak wiadomo — toczą się już od szeregu lat, nie dały dotąd żadnych pozytywnych wyników. Ile razy strony zasiadały do stołu konferencyjnego, Niemcy zawsze znajdą jakiś haczyk, na którym rokowania zawieszają na czas pewien. Potem znowu okazują jakąś chęć do nawiązania porozumienia i kontynuowania rokowań, ale czynią to tylko tak dla oka, aby przed Ligą Narodów okazać, że oni chcą zgodnej współpracy z Polską, dążąc do zgody — jak rybka do wody. Słowem — komedja.

Nie, to dopiero akt pierwszy tej komedji. Akt drugi jest następujący:

Nie dopuścić do zawarcia traktatu handlowego na podstawie czysto gospodarczej z Polską z jednej, z drugiej strony czynić wszelkie możliwe wysiłki w celu popierania

niemieckich przedsiębiorstw, mających swą siedzibę w granicach państwa polskiego. Niemcy w ten sposób, nie wiążąc sobie rąk traktatem handlowym, mogą i bez traktatu utrwać swój stan posiadania w Polsce, co im się znakomicie udaje. To, co z bliska obserwujemy choćby w dziedzinie naszego przemysłu cukierniczego, wskazuje wyraźnie na to, że przedsiębiorstwa niemieckie w Polsce doznają silnego poparcia ze strony niemieckiej także pod względem materialnym. Świadczyłaby o tem m. in. chociażby bardzo kosztowna reklama, prowadzona przez odnośne przedsiębiorstwa niemieckie z rozmachem iście amerykańskim. Ludzie wtajemniczeni w te wszystkie niezwykle z trudności finansowe, z jakimi walczyć muszą polskie fabryki wyrobów cukierniczych, rozumieją, że tych olbrzymich kosztów przeróżnych reklam, na jakie pozwalają sobie w Polsce niemieckie firmy konkurencyjne — odnośne przedsiębiorstwa nie są w stanie o własnych siłach pokryć nawet w jednej części. A tymczasem oprócz olbrzymich wydatków na reklamę, starczy jeszcze na kosztowne inwestycje, nowe urządzenia i t. d. Skąd się biorą pieniądze na to? Ale ci, co je dają nie żałują, bo wiedzą, że dostają się one do rąk właściwych, o czem świadczy np. taki fakt:

W biurze pewnego przedsiębiorstwa niemieckiego w Polsce zjawia się interesant celem poczynienia zakupów. — „Wir verstehen nicht leider polnisch“, odezwał się kierownik biura. Ot jeden tylko taki „kwiatuś“ z tego cuchnącego bukietu. Tak, Niemcy są świadomi swych czynów. Czyż to wszystko nie jest podejrzané?...

W tych warunkach oczywiście polskie przedsiębiorstwa nie doznające żadnego poparcia finansowego z tego rodzaju firmami obcemi konkurować nie mogą, bo nie mogą pieniędzmi rzucać na wszystkie strony. Sądzimy przeto, że sprawą tą powinni zainteresować się ci, którzy są powołani do roztoczenia opieki nad przemysłem polskim. Mamy na myśli także posłów naszych, a zwłaszcza tych,

którzy jako eksperci przemysłu zasiadają bądź w Sejmie, bądź też w Senacie. Do nich to zwracamy się z gorącą prośbą, by zechcieli wniknąć w położenie polskiego przemysłu cukierniczego i zapoznać się bliżej z opłakanymi stosunkami finansowymi, z jakimi ten dział produkcji na każdym kroku borykać się musi. Zająć się należy tą sprawą tem pilniej, gdyż — jak wspomnieliśmy — ten dział przemysłowy jest poważnie zagrożony przez zorganizowany kapitał niemiecki. Zdajmy sobie sprawę z tego, że w grę wchodzi egzystencja kilkutyśięcznej armji robotniczej.

Piękna wystawa Straszewiczów w Poznaniu.

„Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że w tych dniach odwiedzi nasz dyrektor p. Zygmunt Garliński i przedstawi kolekcję obrazków na pudełka, oraz ostatnie nowości bombanierki naszej produkcji“.

Oto treść pisma wysłanego przez *Zakłady Graficzne Straszewiczów (dawniej K. Thies) w Warszawie, Leszno Nr. 112* do licznych przedsiębiorstw cukierniczych. Równocześnie z tem udał się do Poznania i innych miejscowości przedstawiciel wymienionej firmy p. dyr. Garliński, przywożąc z sobą bogatą kolekcję przeróżnych wzorów, którą oglądaliśmy w hotelu „Monopol“ w Poznaniu. Wystawą tą zainteresował się żywo ogół polskiego świata cukierniczego, zapoznawając się z nadspodziewanemi wprost wynikami polskiej pracy w tej dziedzinie naszego przemysłu. To, do czego zagranica doszła w ciągu zbyt długiego czasu, Zakłady Graficzne Straszewiczów potrafiły zdobyć w stosunkowo krótkim czasie, co należy zawdzięczać zarówno dobrze pod względem technicznym zorganizowanemu przedsiębiorstwu, jak i polskiej sztuce malarskiej.

Wystawa wzorów, o której wspominaliśmy, świadczy dobitnie o tem, że firma zaopatrzona jest w bogaty wybór bombanierki luksusowych, a mianowicie: jedwabne ze szkłem, witraże, jedwabne malowane i liworowane różnych wielkości i fasonów. Następnie bombanierki papierowe ozdobne i fantazyjne różnych wielkości i fasonów. Poza tem p. dyr. Garliński pokazał nam blisko 80 wzorów papierów kolorowych i obrazków na pudełka. Wszystkie te zachwycające malatury wykonali malarze polscy, co dano im także możność zarobkowania.

Bez przesady powiedzieć możemy, że wyroby wspomn. firmy jak bombonierki, pudełka etc. zarówno wyglądem swoim jak i co do jakości i wykonania dorównują całkowicie tego rodzaju wyrobom zagranicznym znacznie droższym. A jeśli chodzi o rzeczy oryginalne to konkurencja zagraniczna — Straszewiczom dorównać nie może.

Nie piszemy tego wszystkiego w celach reklamowych, bo tym celom służy nasz obszerny dział ogłoszeniowy. Chodzi nam jedynie o podkreślenie, że i w tej dziedzinie, w której zwłaszcza Zakłady Straszewiczów tak chlubne złożyły świadectwo, możemy się zupełnie uniezależnić od zagranicy. Możemy się bez najmniejszego uszczerbku dla siebie wyrzec się zupełnie podobnych wyrobów obcych przez co damy zatrudnienie polskim pracownikom i przyczyniając się tem samem do poprawy naszego bilansu handlowego.

Nadmienić wypada, że głównym dyrektorem Zakładów Graficznych Straszewiczów jest p. Lucjan Bogusławski, jeden ze współwłaścicieli.

w. b.

Praca w Cechach.

Kto stale bywa na posiedzeniach naszych Cechów widzi zawsze tylko garstkę tych wiernych zwolenników Cechu i mimo woli zastanawia się, dlaczego nie wszyscy zamilowani cukiernicy należą do swej jedynej organizacji zawodowej. W odpowiedzi na to pytanie można zaznaczyć, że nie wszyscy znają dostatecznie cele Cechów i nie donieceniają korzyści i przyjemności płynące z przynależności do organizacji. Zapominają, że życie rodzi się z życia, że właśnie obszerna i rzeczowa wymiana zdań poucza często więcej, niż książka.

Organizacja budzi w swych członkach uczucie, że wszyscy razem tworzą całość i dążą do jednego celu. Organizacja daje niezaprzeczenie duże korzyści, ale tylko tym, którzy w niej sumiennie pracują i dla niej się poświęcają.

Słyszałem o pewnym Cechu, w którym panuje zaraza, że ludzie boją się na siebie i dlatego nie uczęszczają na zebrania, albo wogóle występują z Cechu. Niech mi będzie wolno przypomnieć zasadę: wychowany człowiek ociera obuwie, nim wejdzie do domu, obojętnie czy swego czy obcego, błoto i brud z ulicy zostawia w domu. Kto przychodzi na zebranie, niech sprawy osobiste, porachunki i urazy zostawi przed progiem, a przestąpiwszy progi sali posiedzeń, niech nie oddziaływa na otoczenie rozsadzająco, jak proch, ale raczej niech dąży do zgody i harmonji.

Żalił się ktoś — już temu lat trzydzieści — że zawsze tylko prezes przemawia, „a my byśmy radzi też kogo innego słyszeć“. Ten ktoś już nie żyje, ale duchem jemu pokrewnym odpowiadam: niech każdy członek towarzystwa przyniesie na posiedzenie coś z sobą; jedni umysł chętny i skłonny do słuchania i wchłaniania w siebie, inni jaki wykład, choć krótki. Życie w Cechu ożywiłoby się, gdyby tak na końcu każdego posiedzenia zgłosił się u prezesa ktoś z wykładem na następne posiedzenie. Prezes jest przecież ni mniej ni więcej — pierwszym pomiędzy równymi. Czy on koniecznie musi być ministrem spraw zewnętrznych i wewnętrznych? Gdy tak w łonie towarzystwa będą pojmowali swe obowiązki, gdy członkowie stawiać się gremialnie na każde zebranie i zainteresowaniem po to tylko, aby swą wiedzę cukierniczą pogłębić i wysubtelnić, wtenczas zapanuje w organizacji inny duch i cukiernictwo się rozwinie. Trzeba więc wciąż uczyć się do starości, a i stary nie może powiedzieć, że już wszystko umie. Powinniśmy się starać, aby się wybić gospodarczo i prawnie. Musimy dojść do tego, aby nas naród i Rząd uznał i cenił jako ważny czynnik gospodarstwa narodowego.

A więc uczyć się, uczyć i jeszcze raz uczyć się nam potrzeba, jeżeli nie chcemy nazawsze zostać kopciuszkiem.

Ważne postanowienia.

W związku z odbywającymi się egzaminami czeladniczymi, nasuwa się kwestja, czy uczniowie, którzy nieuczęszczali do dokształcającej szkoły zawodowej, bądź to — że w myśl dotychczasowych przepisów nie byli zobowiązani do tego, bądź też — że w danej miejscowości szkoła nie istniała — czy uczniowie ci muszą przedkładać przy zgłaszaniu się do egzaminu czeladniczego świadectwo z odbytych nauk w szkole dokształcającej.

Art. 155 polskiej ustawy przemysłowej spowodował dezorientację w kierunku, czy wogóle można powoływać do egzaminu czeladniczego tych, którzy nie posiadają świadectwa szkoły zawodowej.

Wspomniany art. opiewa:

b) Do oddania należy dołączyć... oraz świadectwo szkolne z ukończenia nauki w publicznej szkole dokształcającej zawodowej, albo świadectwo, stwierdzające posiadanie wykształcenia, uznanego przez państwowe władze szkolne za równowartościowe, z wykształceniem, jakie daje ukończenie publicznej szkoły dokształcającej zawodowej“.

Sprawa powyższa, dla niektórych przewodniczących komisji egzaminacyjnych przedstawia trudności o tyle, że chcąc zastawać się do obowiązującego przepisu, zna-

leżli się w sytuacji bez wyjścia. Do egzaminu bowiem zgłosili się tacy, którzy nie posiadają świadectw szkolnych i nie mogli ich wogóle posiadać z przytoczonych powyżej powodów. Kwestję tę wyjaśniło Min. Przemysłu i Handlu pismem z dnia 20 marca 1928 r. P. D. 498 jak następuje:

„Co się tyczy pytania, czy można dopuszczać do egzaminu czeladniczego przed tymczasową Komisją egzaminacyjną czeladniczą terminatorów, którzy nie uczęszczali do szkoły dokształcającej zawodowej względnie nawet do szkół powszechnych, Min. Przemysłu i Handlu wyjaśnia, że na podstawie § 4 ustęp 2 rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 12. 12. 1927 r. o ustanowieniu tymczasowych Komisji egzaminacyjnych czeladniczych, (Dz. U. R. P. Nr. 117 z dnia 30. 12. 1927 r. poz. 1004) kandydat winien załączyć do podania o dopuszczenie go do egzaminu czeladniczego między innymi dokumentami, także świadectwo szkolne z ukończenia nauki publicznej szkole dokształcającej, jeżeli w miejscowości, w której kandydat terminował, jest taka szkoła, zatem o ile takiej szkoły w danej miejscowości nie ma, nie może być wymagane dopełnienie tego warunku przy dopuszczeniu kandydata do egzaminu czeladniczego“.

Jeszcze na jedną sprawę należy zwrócić uwagę. Jest również wielu takich uczniów, którzy z ukończeniem 18 lat, otrzymali świadectwo „ukończenia“ dokształcającej szkoły zawodowej, lecz egzaminu jeszcze nie złożyli. Zdarzały się wypadki, że od tych uczniów wymagano dalszego uczęszczania do szkoły, gdyż rzekomo znajdowali się jeszcze w nauce. Interpretacja ta jest mylna, albowiem wczniowie uczęszczają do szkoły dlatego, aby osiągnąć maksimum wiedzy, jaką ta szkoła daje. Dowodem, że uczeń tę wiadomość posiadał, jest świadectwo „ukończenia“. Wymaganie zatem, by uczeń mając już takie świadectwo uczęszczania dalej do szkoły — ponieważ „znajduje w nauce“ — jest sprzeczne z art. 155 ustawy przemysłowej.

Siły pomocnicze w cukierniach.

Do sił pomocniczych w cukierniach zaliczamy cały personel od kierownika począwszy a skończywszy na oddźwiernym. Cały ten zespół ludzi, stojący do dyspozycji szefa musi być odpowiednio przygotowany do pełnienia obowiązków w cukierni — inaczej poniesie przedsiębiorstwo dotkliwie straty.

Wiadomą jest rzeczą, że w każdej cukierni średniej szef nie jest w możności ująć w swe ręce faktycznego kierownictwa cukiernią. Nie może tego uczynić z tego prostego powodu, że jego siły muszą być wyzyskane w innym kierunku i dla załat-

wian a innych z jego stanowiskiem jako szefa związanych spraw, wymagających większej odpowiedzialności. A zatem do obowiązków szefa naszym zdaniem należy przede wszystkim zakup potrzebnych surowców. Kierując się starą zasadą kupiecką, że o wiele trudniej jest dobrze kupić niż sprzedać, szef cukierni nie powinien działu zakupów oddawać w inne ręce. Pragnąc zaś tej części obowiązków skrupulatnie dopilnować, jak przeglądanie ściśle wszystkich ofert, badanie szczegółowo przedkładanych wzorów, zawieranie umów z przedstawicielami i t. d., znajdzie szef zatrudnienie w tym dziale pod dostatkiem, tak, że gdy jeszcze przytem przypilnuje pracowni, o czem także zawsze pamiętać powinien, to mało już mu czasu starczy na zajmowanie się kierownictwem cukierni i przesiadywania w niej z tego powodu od rana do wieczora. W tej pracy wyręcza szefa — kierownik.

Jeżeli — jak to się zwykle mówi — kierownik ma być szefa „prawą ręką“ — to niewątpliwie osoba na tem stanowisku musi być bezwzględnie zaufana. Ale to nie wystarczy. Poza tem kierownik winien wykazać się dostateczną znajomością fachu cukierniczego. Jest on bowiem zarazem przełożonym ekspedjentek, wymagających stałego pouczenia w spełnianiu swych czynności. Najgłówniejszem wszakże zadaniem kierownika jest wszechstronna znajomość i umiejętność w obchodzeniu się z klientelą, w czem główną rolę odgrywają uprzejmość, takt i grzeczność. Nie może więc np. temi zaletami poszczycić się ten kierownik, który dajmy na to w obecności gości obojętnie jakich, czy osobiście mu znanych lub nie — podniesionym głosem karki podwładny mu personel. Podobne postępowanie budzi w gościach najczęściej niesmak, a niekiedy nawet oburzenie. Takich grzechów należy unikać na każdym kroku, gdyż inaczej goście będą unikać cukiernię, którą kieruje tego rodzaju odpowiednia osoba. Można być człowiekiem energicznym, a jednak przytem grzecznym i uprzejmym. Kierownik mogący się temi przymiotami pochwalić zyska sobie szacunek i poważanie zarówno u swych podwładnych jak i przełożonych a poza tem zdobędzie sympatje u gości. Kto te trzy dziedziny opanuje, utrwali się na swem stanowisku, zapewniając sobie trwałą posadę.

Nie mniej ważna rola w rozwoju cukierni przypada na pomocników gastronomicznych. Ta bowiem część personelu styka się ustawicznie bezpośrednio z klientelą. A wiadomo, że niesłuchanie ważnym czynnikiem w rozwoju cukierni oprócz dobrego i w cenie umiarkowanego wyrobu — jest umiejętność obsługiwanie gości. To też nie potrzebujemy tu specjalnie podkreślać tego, że każdy pomocnik gastronomiczny, któremu leży na sercu dobro przedsię-

biorstwa, dającemu jego rodzinie warunki bytowania — powinien wykazać się na swem stanowisku podobnemi zaletami, co kierownik cukierni. Nader grzeczne i taktowne odnoszenie się w stosunku do klienteli musi tu zajmować naczelne miejsce. W ślad za pomocnikami gastronomicznymi muszą iść ekspedjentki, którym sporo już w naszym piśmie poświęciliśmy miejsca. Uważamy przeto za zbyt częste rozwodzić się obszerniej na ten temat.

Z powyższego wynika zatem, że każdy szef cukierni winien być nader ostrożnym w wyborze sił pomocniczych. Niestosowny i nieodpowiedni dobór sił może fatalnie odbić się na przedsiębiorstwie, co już niejednokrotnie miało miejsce. Gdy jednak zespół pracowników pod względem kwalifikacyj stoi na wysokości zadania, a oprócz tego, gdy personel jest dobrze kierowany, wtedy zarówno szef jak i personel mogą być pewni, że dotrzymają kroku z każdą konkurencją.

Przyszli właściciele cukierń.

Z kół pomocników cukierniczych otrzymujemy następujące uwagi.

W ostatnich dwóch wydaniach „Przeglądu Cukierniczego” ukazały się m. in. artykuły pod nagłówkiem: „Ile pieniędzy potrzeba na założenie cukierń”. Jak zaopserwować można ciekawy ten temat wywołał w polskim świecie cukierniczym ogólne zainteresowanie. Zwrócił on na siebie uwagę także ogółu pomocników cukierniczych, których pogląd chciałbym poniżej w tej sprawie wyluszczyć.

Podzielam w zupełności zajęte we wspomnianym artykule stanowisko, że każdy rutynowany przedsiębiorca, chcąc przedsiębiorstwo swoje oprzeć na zdrowej i trwałej podstawie, powinien przy jego zakładaniu mieć w pamięci prawdę zawartą w naszym przysłowiu: „pamiętaj rozchodzie żyć z dochodem”. To znaczy, przy dysponowaniu kapitałem zakładowym należy ciągle uprzedzać sobie, czy obroty przedsiębiorstwa, w tym przypadku cukierni, odpowiadać mogą wysokości kapitału włożonego w uruchomienie przedsiębiorstwa. Jest to jeden z zasadniczych warunków, który zwykle decyduje o losie każdego warsztatu pracy. Tem więcej ta właśnie sprawa powinna być wzięta pod wszechstronną uwagę przy zakładaniu cukierń, uchodzącej zwykle za

coś w życiu codziennym zbytkowego i luksusowego. To też gdy z tego jedynie słusznego założenia wychodzić będziemy, przy zakładaniu cukierni ograniczymy się w wydatkach do rzeczy najniezbędniejszych a wtenczas cukiernie urządzać będziemy znacznie tańszym kosztem.

Bo trudno naprawdę z punktu widzenia zawodu cukierniczego nazwać zdrowym objawem to, co się pod tym względem dzieje. Najgorzej bowiem na przesadnych i kosztownych urządzeniach cukierń wychodzą cukiernicy sami, to znaczy my, pomocnicy cukierniczy, mający najśluszniesze pod słońcem prawo do usamodzielnienia się. W takich wszakże warunkach, gdzie urządzenie średniej cukierni dochodzi do blisko stu tysięcy złotych — jest to dla nas absolutnie niemożliwe. Wobec tego dochodzę do bardzo przykrego wniosku takiego, że przyszli właściciele cukierń będą jedynie wielcy kapitaliści, a przede wszystkim żydy, a my, polscy cukiernicy będziemy u nich za przeproszeniem parobkami. Sądzę, że taki stan rzeczy nie wróży nic pocieszającego polskiemu cukiernictwu.

Jak widzimy zatem, i powyższe względy przemawiają za tańszem urządzeniem cukierń co powinno wstąpić w obronę i interesie polskiego zawodu cukierniczego.

W. W-emski.

Fabrykanci obradują.

Zjednoczenie Fabrykantów Wyrobów Cukierniczych i Przetworów Owocowych w Poznaniu (ul. Warszawska 9 10) zasługuje istotnie na miano organizacji nader ruchliwej i stojącej na wysokości swego zadania. Liczne bowiem i w bogatą treść spraw obfitujące zebrania wymienionej organizacji świadczą o jej sprężystości w działaniu.

To też w ślad za obszernym sprawozdaniem pomieszczonem w ostatnim nr. „Przegl. Cukiern.” powinniśmy i dzisiaj dać szczegółowe sprawozdanie ze zebrania, które odbyło się z początkiem tego miesiąca. Niestety z braku miejsca musimy się tym razem ograniczyć do zakomunikowania jedynie najważniejszych punktów.

Zebranie zagałę i przewodniczył obradom p. prezes Cegielski. Wśród niezwykle licznej korespondencji, która w ostatnich 14 dniach wpłynęła do sekretariatu

PROSIMY

odnowić prenumeratę na pierwszy kwartał 1929 r.
Blankiet P. K. O. załączamy



Zjednoczenia zasługuje na wymienienie pismo Związku Fabrykantów wyrobów cukierniczych w Warszawie. Listem tym wymieniony Związek na skutek wniosku bratniej organizacji poznańskiej zapowiada ogólny zjazd fabrykantów przemysłu cukierniczego. Celem zjazdu będzie ustalenie jednolitych na całą Polskę warunków sprzedaży. Ostateczny termin zjazdu będzie ustalony w niezadługim czasie. — W związku z tą sprawą wybrano p. dyr. Krzywińskiego delegatem na zebranie w Krakowie.

W dalszym ciągu obrad powzięto stanowcze i decydujące uchwały, w związku ze sprawą rabatu odnośnie kosztów udziału w Powszechnej Wystawie Krajowej.

W obliczu Powszechnej Wystawy Krajowej.

Myśl urządzenia Powszechnej Wystawy Krajowej już od paru lat nurtuje w społeczeństwie. W roku 1924 wystąpili z projektem takim architekci warszawscy. Rząd oznajmił przecież realizację jego za rzecz przedwczesną. W dwa lata później wentylowano powtórnie myśl urządzenia Wystawy Powszechnej w Warszawie, jednakże i wtedy uznano, że stolica nie jest dostatecznie przygotowana do podjęcia takiego zadania i ustalono datę wystawy w Warszawie na rok 1935, przyjmując, że będzie to wtedy wystawa międzynarodowa. Wówczas zgłosił swą inicjatywę Poznań i z planem zorganizowania Powszechnej Wystawy Krajowej w roku 1929 wystąpił na forum publiczne p. Prezydent Ratajski, wyrażając gotowość zorganizowania Wystawy w Poznaniu. Korporacje miejskie m. Poznania zaaprobowaly to stanowisko i zgodziły się ponieść znaczne ofiary finansowe. Zatem rozpoczęły się rokowania wstępne z Rządem Rzeczypospolitej, który dekretem z dnia 5 stycznia 1927 r. wyraził swą zgodę na urządzenie pierwszej w Polsce Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

I zarówno Państwo. Rząd, jak naród cały pracują wspólnie nad przeprowadzeniem pokaźnego zadania, nad Powszechną Wystawą Krajową, która ma donieść polskiej sily życiowej, polskiej potęgi twórczej i wysokiego poziomu kulturalnego i gospodarczego naszego narodu.

Potężne dzieło Powszechnej Wystawy Krajowej powstanie częściowo na terenach Targów Poznańskich. Powstał tam szereg hal i pawilonów, gdzie znajdzie pomieszczenie przemysł ciężki, żelazny, górniczy, włókienniczy, tutaj wzniesiono dalsze pawilony i stworzono z dotychczasowymi jedną czwartą całość. Uniwersytet Poznański ułatwi ze swej strony organizację Wystawy. Dwa nowe, ogromne gmachy, na studia chemji i anatomji, zostaną wykończone w porę i oddane na użytek Wystawy. Tutaj ulokowaną będzie Kultura i Sztuka, a w sąsiedztwie staną pawilony Ministerstw, pawilon stołeczny, Związku Miast etc.

Rozwój cukiernictwa w Berlinie.

(Korespondencja własna)

Korzystając z pobytu w Berlinie pragnę z Szanownymi Czytelnikami podzielić się z kilku szczegółami o życiu cukierniczym Wielkiego Berlina.

Kto zna życie w cukierniach i kawiarniach berlińskich z czasów przedwojennych i zapoznał się z niem teraz po wojnie, ten niewątpliwie przyznać by musiał, że po wojnie nastąpiła kolosalna zmiana.

Życie, mianowicie w cukierniach ożywiło się, a w związku z tem zwiększyły się obroty w poszczególnych przedsiębiorstwach. To też rozmawiając na miejscu z licznymi kolegami po fachu i zasięgając u nich informacji o stanie cukiernictwa w Berlinie, z zadowoleniem podkreślali wszyscy zgodnie, iż rozwój cukiernictwa berlińskiego w ostatnich latach poprawił się bezwzględnie.

POLECAM:

H.C

Migdały, Orzechy rozmaite, Kawę wyborową, Herbatę, Masło kakaowe, Sultanki, Koryntki, Kakao, Masę kakaową, Masę marcepanową i do pieczenia, Kokos, Owoce suszone w cukrze, Puder cukrowy i kukurydżowy, Kuwertury, Agar-Agar, Staniol, Pudółka do cukierków oraz wszelkie przybory pap. — Maszyny i rozmaite przybory dla cukiernictwa.

HURTOWNIA CUKIERNICZA

JANUSZ ADAMSKI

POZNAŃ - UL. NOWA 10. TELEF. 17-26

*Wszystkim Szanownym Członkom Zw. Pracowników Cukierniczych
śle serdeczne życzenia*

Wesołych Świąt i Dosiego Roku

Zarząd.

Wprawdzie i tu — jak mnie informowano — musiano stoczyć silną walkę o poprawę położenia cukiernictwa, któremu przeciwstawiano się na każdym kroku, uważając tę dziedzinę życia gospodarczego prosto za zbędną. Jednakże, dzięki energicznej akcji wszczętej przez czynniki miarodajne na rzecz cukiernictwa berlińskiego, niebawem uwieńczone zostały pomyślnymi skutkami,

Sukces ten berlińscy koledzy zawdzięczają przede wszystkim swej silnej i sprężystości działającej organizacji zawodowej.

Jak mnie zapewniano ze strony licznych kolegów tamtejszych — dzisiaj trudno byłoby znaleźć w Berlinie mistrza cukierniczego, któryby nie mógł się wylegitymować książką członkostwa swej organizacji zawodowej.

W słusznym więc zrozumieniu znaczenia organizacji zawodowej wszyscy koledzy stanęli solidarnie i zwarcie przy sztandarze swego kunsztu cukierniczego.

Berlińscy koledzy poszczycić się mogą organizacją, liczącą kilka tysięcy członków, ale jak liczne przedkładane mi dokumenty i sprawozdania świadczą, że nie są to członkowie tylko tacy, którzy dla jakiejś przyjemności należą do organizacji, lecz są to członkowie czynni a przede wszystkim świadomi swego celu.

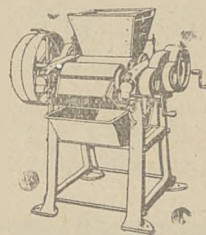
Nic przeto w tem dziwnego, że mając poza sobą tak silne poparcie ze strony swej organizacji zawodowej, koledzy berlińscy są w stanie przeprowadzić swoje postulaty zarówno w dziedzinie podatkowej jak i w innych sprawach związanych w zawodzie cukierniczym. Poza tem w celach propagandowych berlińscy koledzy urządzili ostatnio imponującą wystawę w której wzięli udział wszyscy bez wyjątku mistrzowie berlińscy. Na wystawę tę starano się zwołać jak najliczniejszą rzeszę publiczności celem zapoznania ich z wyrobami cukierniczymi i pouczenia szerokich warstw ludności o korzyściach płynących z konsumpcji wyrobów cukierniczych. Propaganda umiejętnie i bardzo sprężysto pro-

wadzona w tym kierunku dała niemieckiemu zawodowi cukierniczemu wprost nieoczekiwane rezultaty. Ludność a zwłaszcza stali bywalcy w cukierniach nie ograniczają się już dzisiaj do jednej szklaneczki czarnej kawy, ale równocześnie pokrywają zapotrzebowania w ciastach i cukierkach w tem przekonaniu, że przez spożywanie wyrobów cukierniczych osiąga się większe korzyści aniżeli przez konsumpcję mięsa,

Dzięki także tej propagandzie o której wyżej wspominam także gospodie berlińskie przejrzały, że znacznie korzystniej wychodzą one na tem, gdy swoje zapotrzebowanie w wyrobach cukierniczych pokrywają w cukierniach niżliby wypiekały same.

Widzimy z powyższego że kiedy u nas cukiernictwo rozwija się coraz trudniej, to w takim Berlinie jak wogóle w Niemczech zawód cukierniczy prosperuje wcale dobrze. Lecz jak wspomniałem — nato składa się dużo pracy, i to pracy w organizacji zawodowej, która rozwoju każdego zawodu pierwszorzędno odgrywa rolę. Bierzmy więc przykład z kolegów berlińskich, idźmy ich śladem, organizujmy się i pracujmy w organizacji, gdyż tylko to jest jedyna droga, która wiedzie ku lepszej przyszłości.

Ludwik Banaszek.



**Fabryki czekolady,
cukiernie i piekarnie**

najkorzystniej nabędą

**MASZYNY
I PRZEBORY**

W BIURZE TECH.-HADL.

ARTUR BUKI

Warszawa, Sienkiewicza 3. — Tel. 212-03

Oferty i prospekty darmo.

Komunikaty.

Wykupno świadectw przemysłowych na rok 1929.

Wielkopolska Izba Skarbowa zawiadomiła Izbę Przemysłowo-Handlową w Bydgoszczy, że wniosku jej o utworzenie w okręgu Izby większej ilości kas pomocniczych dla ułatwienia nabywania świadectw przemysłowych uwzględnić nie może. Z tego powodu utworzone będą kasy pomocnicze tylko w Nakle, Witkowie i Rogoźnie.

Izba Skarbowa wyjaśnia równocześnie, że stosownie do paragrafu 42 rozporządzenia wykonawczego świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne mogą być wydawane również osobom, które wykaza się ogólnym lub szczególnym pełnomocnictwem płatnika. W tym celu związki kupieckie wydelegować mogą jednego ze swych członków po odbiór deklaracji do Urzędu Skarbowego, względnie Kasy Skarbowe, a po wypełnieniu przez płatników i umieszczeniu na nich pełnomocnictwa Kasy Skarbowe wydadzą odpowiednią ilość świadectw przemysłowych dla zastępowanych osób.

Równocześnie Izba komunikuje, że otrzymała wiadomość z Wielkopolskiej Izby Skarbowej o przedłużeniu na rok 1929 ważności szeregu okólników, udzielających ulg co do kategorii świadectw przemysłowych.

Izba zwraca jednak uwagę na nowość zawartą w okólniku a mianowicie że sklepy ze sprzedażą towarów luksusowych i drogerje uzyskać będą mogły III kategorię patentu zamiast II kategorii przy niewielkim obrocie jednakże pod warunkiem nieprowadzenia importowanych z zagranicy.

Walne Zebranie

Związku Pracowników Cukierniczych

odbędzie się

we wtorek, dnia 8 stycznia 1927 r. o godz. 20-tej

w lokalu p. Koniecznego, ul. Maształarska 2.

O liczny udział uprasza

Zarząd.

**Prosimy zwrócić uwagę
na nasz dział ogłoszeniowy!!**

WAFLE

w arkuszach, grube i cienkie, bomby, muszle, babeczki, oraz różne figurki wafłowe po cenach bardzo przystępnych dostarcza

Fabryka wafli M. Gliksman
Aleksandrów Kuj.

P.s. Cenniki na żądanie.

Cenniki na żądanie.

Egzaminy rzemieślnicze.

Polska jest krajem rolniczym, zapisanym w bilansie europejskim już od XV. wieku jako „spichlerz Europy” i słusznie. Jednakże opis nam to nie wystarczy, raczej dążyć musimy koniecznie do uprzemysłowienia kraju naszego. Urobienie dobrego rzemieślnika wzbogaca kraj zarówno ekonomicznie jak kulturalnie. A nie możemy powiedzieć, żebyśmy do tego byli naogół niezdatni. O powszechnej zdatności do wytwórczości wszelkiego rodzaju rzeczy mówią dobitnie tomy literatury zawodowej i wymownie wspaniałe okazy w każdej oficynie naszego rękodzielnictwa. Podkreślić jednak należy, że nie wystarcza wydatność sama, trzeba chęci, a raczej silnej woli korzystania ze zdatności. Żaden zaś wysiłek nie sprawia sam przez się fizycznej przyjemności i dlatego ludzie często go unikają. Poprzez rozmaite nieprzyjemności nieraz dość dotkliwe, musi człowiek wyrobić w sobie kulturę myślenia i kulturę czynu, tj. zdolności myślenia ciągłego i zarazem czynności niestannej, a wtenczas dopiero jest się człowiekiem myślącym i osobnikiem twórczym.

Zdolność myślenia celowego wykazują najdokładniej egzaminy wszelkiego rodzaju, choć i tutaj niezawsze objawia się istotny obraz duszy danego osobnika. Egzamin więc jest częściowem zakończeniem kształcenia w pewnym kierunku; stanowi on zarazem w życiu człowieka bardzo ważny moment, bowiem uzdalnia go do zajęcia wyższego stanowiska w danym zawodzie, czyni go do pewnego stopnia dojrzałym i polepsza jego położenie gospodarcze.

Niestety nie zawsze i nie wszyscy kandydaci zdają sobie sprawę z ważności owej chwili. Częstokroć zauważyć bowiem można, że kandydat mający zdawać egzamin z zawodowej swojej pracy, nie umie zdobyć się na stosowne odpowiedzi, tłumacząc się, że sprawia mu to dużo trudności, słowem, nie umie myśleć. Można by ostatecznie uwierzyć takim wymówkom, gdyby nie pouczaly nas inne spostrzeżenia. Otóż ten sam kandydat orjentuje się szybko, gdy chodzi bezpośrednio o jego interes osobisty. Wówczas uwydatnia się u niego

zdo)ność orjentowania się nawet w dość zawilem położeniu.

„Mówią niejedni, że do wzbogacenia się nie potrzeba rozumu, że wystarczy spryt. Dowodzi to, że pewni ludzie korzystają z daru myślenia tylko wtedy, gdy chodzi o bogacenie się, zresztą pozostają stworzeniami bezmożnościami. Z drugiej jednak strony niema tak biernego „zjadacza chleba“ któryby nie potrafił przybrać wyjątkowo na siebie roli umysłu twórczego,

Kto nie wypełnia swoich obowiązków, w zakresie swego zawodu, tem podrywa sam korzenie swojego bytu. Z tego wniosek, że należy odpowiednio przysposobić się do obranego zawodu i sumiennie pracować, chcąc zatem osiągnąć wytknięty cel, polepszy sobie byt i być chlubą swojego zawodu, wreszcie brać udział w rozwoju kulturalnym swego zawodu. Troszczymy się więc o to, by rzemieślnik, gdy dojdzie po zdaniu egzaminu do zrozumienia przysługujących mu praw, poznał również swoje obowiązki względem drugich, a mianowicie względem Ojczyzny.

Wchodząc w meritum kwestji wspomn. egzaminów rzemieślniczych nie od rzeczy będzie podać krótki rzut oka na historję egzaminów zawodowych. Otóż historia rzemiosła polskiego uczy, że z powstaniem cechów rzemieślniczych przeprowadzano i egzaminy we dług osobnych przepisów cechowych. Naprzykład przepisy cechu cukierniczego zawierają następujący charakterystyczny pasus: „Jeżeli czesadnik wziął za żonę córkę swojego mistrza, potrzebuje wykonać jako sztukę egzaminacyjną tylko dwa przedmioty, w przeciwnym razie obowiązany jest sporządzić trzy sztuki“.

Nie mniej są interesujące są opisy wyzwolenia ucznia na czeladnika w dziwniejszych czasach. Czztamy w starych protokółach, że kandydat musiał stanąć przed komisją egzaminacyjną, w której w skład wchodził starszy cechu, podstarszy, komisarz municypalny i dwaj majstrowie delegowani. Zasiadli oni z powagą za stołem, przed nimi stał terminator i odpowiadał na stawiane mu pytania. Wręczanie świadectwa wówczas znanego z niemiecka „Lerbriefen“ odbywało się nader uroczyście. W przemówieniu swoim starszy cechu cytował główne artykuły postanowienia cechowego, upominając kandydata, żeby się w żadne biesiady i traktamenta nie wdawał, żeby po gospodach nie chodził, żeby pieniądze wzięte z góry, pilnie odrabiał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

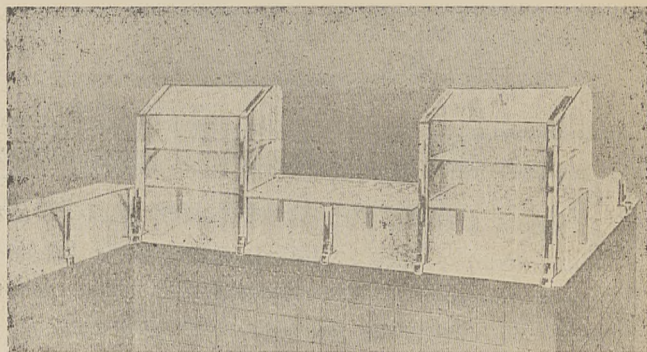
Wzrost eksportu masła z Polski.

W ostatniem dwuleciu Polska pod względem międzynarodowego obrotu masłem zajęła miejsce wśród krajów eksportowych. W latach poprzednich import tego artykułu do nas przeważał nad eksportem. Tak więc

w r. 1924 przywieziono do Polski 176 650 kg masła, w 1925 roku 635 250, w 1926 roku 62 400, a w 1927 roku (9 miesięcy) 4150. Wywoły natomiast w tym okresie z Polski przedstawiał się następująco: w r. 1924 — 1850 kg, w r. 1925 — 59 550, w r. 1925 — 610 300, oraz w przeciągu 9 miesięcy 1927 roku 650 150.

Ze statystyki tej wynika, że saldo dodatnie tej rubryki naszego bilansu handlowego osiągnęliśmy dopiero w roku 1926. Przedtem przeważał import, idący do nas przeważnie z Łotwy. Stan ten niewątpliwie dodatnio, daleki jest jednak jeszcze od tego, który powinniśmy osiągnąć. Obrót roczny masłem na rynkach wszechświatowych wyraża się sumą 930 milionów ton. Udział Polski w tym międzynarodowym obrocie jest nikły, stanowiąc zaledwie 0 13%. Głównym odbiorcą polskiego masła są obecnie Niemcy, którzy zakupują 76% naszej produkcji eksportowej. Na drugiem miejscu stoi Austria, jednakże wszelkie dane wskazują na to, że w niedługim czasie miejsce to zajmie Anglja. Rynek angielski zna dobrze polskie masło i można je za stojące na równi z najlepszym masłem australijskiem. Duże zainteresowanie polskiem masłem ujawnia również Francja. Jak drtąd jednak nasi eksporterzy nie zawiazali jeszcze ścislejszych stosunków z tamtejszym rynkiem.

Za najlepiej zorganizowane pod względem eksportu masła zagranicę należy uważać Poznańskie i Pomorze, gdzie eksport masła znajduje się w rękach kooperatywy, jak również Małopolskę, eksportując znaczniejsze ilości masła do Wiednia.



OSZKLENIA STOŁOWE

Urządzenia okien wystawowych
wykonuje

Fabryka Wyrobów Metalowych
K. KAMIŃSKI
POZNAN - WOŻNA 10

Z RYNKÓW**Cukier.**

Po ostrym kryzysie, który zapanował po wystąpieniu Kuby z konwencji brukselskiej, obecnie układają się stosunki nieco normalniej w międzynarodowych obrotach cukrem. W Nowym Jorku tendencja dla cukru uległa wzmocnieniu. Ceny zwykowały dość silnie, gdyż rafinerje amerykańskie poczyniły większe zakupy surowego cukru. W Londynie jest usposobienie chwiejne, ostro dają się we znaki walki konkurencyjne fabryk angielskich, przerabiających cukier surowy. Oblicza się, że tegoroczna produkcja cukru trzcinowego wzrosła o $1\frac{1}{4}$ milj. ton.

Nabiał.

W kraju uległy ceny masła dalszemu podniesieniu i dochodzą w handlu detalicznym do wysokości 9 zł za kilo. Mocną tendencję tłumaczy się wzmożeniem zapotrzebowania w związku z nadchodzącymi świętami.

Na rynku angielskim zmalały ostatnio niezwykle dowozy polskiego masła. Notowania cen masła polskiego opiewały o 15 sh niżej aniżeli na masło syberyjskie, które ma opinię najpośledniejszego gatunku. Dużym popytem cieszy się polskie masło w Berlinie. Oficjalne notowanie podniesiono do 200 rmk za 50 kg. Prima gatunki masła polskiego uzyskiwały cenę o 5 do 8 rmk wyższą niż oficjalna.

Jaja podrożały również bardzo. Płacono 10 bm. loco Warszawa za skrzynię 24 kopowych świeżych jaj 316 do 325 zł, wapniowane 240—260 zł.

Tendencja bardzo mocna.

SPRAWY PODATKOWE**Kalendarzyk podatkowy.**

Min. skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu grudniu rb. płatne są następujące podatki:

do 15-go grudnia wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w listopadzie rb. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe książki handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

W ciągu grudnia — wykupno świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1929.

Do 10 grudnia — wpłata raty na poczet zaległości podatku majątkowego w wysokości 1% i 0,6% wartości majątku, przyjętej za podstawę wymiaru tego podatku;

Wpłata podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto w grudniu płatne są te podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w tym miesiącu, tudzież kwoty podatków od rocznych i rozłożonych na raty, również z terminem płatności w tymże miesiącu.

*Wszystkim Czytelnikom, Prenumeratorom
i Sympatykom naszego pisma zasyłamy*

**WESOŁYCH ŚWIĄT
I DOSIEGO ROKU
WYDAWCA I REDAKCJA**

Jeśli chcesz mieć na gwiazdkę

nowe ubranie, płaszcz lub spodnie, musisz już teraz zamówić u krawcy i dostarczyć mu materiał ze składu fabrycznego Bielskiej Fabryki Sukna

Gustaw Molenda i Syn

Poznań

Plac św. Krzyski 1

Tel. 5515



Sprzedaż gwiazdkowa

już rozpoczęła!

Prócz znanych niskich cen udzielamy na materiały płaszczone 15% na wszelkie inne materiały 10% rabatu.



PAROWA FABRYKA KARMELKÓW CUKRÓW
DESEROWO-CZEKOLADOWYCH
I MARMELAD

Ed. Litwiński

TOW. Z OGR. POR. TEL. 20 43.

POZNAŃ

UL. WARSZAWSKA 9/10.

KAWA - HERBATA

SPECJALNOŚĆ: Wyborowe mieszanki kawy i herbaty dla cukierni i restauracji. — Dostawa franko pocztą lub koleją.

ZŁOTY MEDAL
na Wystawie Gastronomicznej
1927 roku



MAŁECKI - WAŃSKI

IMPORT KAWY - HERBATY - PALARNIA KAWY

W. GARBARY 23 POZNAŃ TEL. 3166 i 1145

ETYKIETY

PIECZĄTKI OPASKI

TŁOCZONE en relief

wykonuje firma

JÓŻWIAK

Poznań, Wierzbicice 15

MECHANICZNA FABRYKA

WYROBÓW PAPIERÓW

STALI ODBIORCY OTRZYMĄ ETYKIETY NA POCZEKANIE.

RECEPTY

Na wszystkie pierniki, oraz inne wyroby gwiazdkowe

poleca panom Kolegom

„PRZEGLĄD CUKIERNICZY”



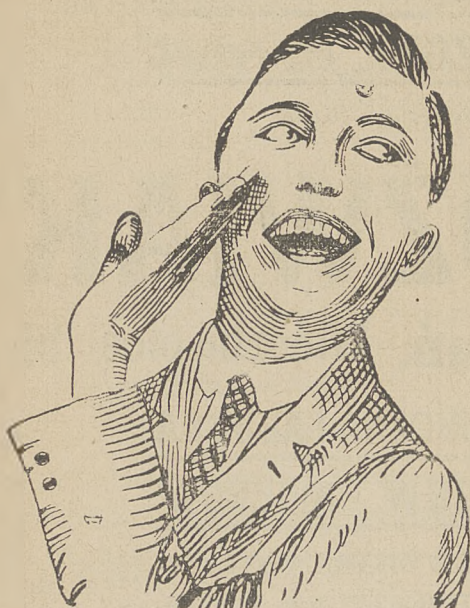
A. PIASECKI

FABRYKA CZEKOLADY S. A.

KRAKÓW

poleca:

czekolady deserowe	Cukry i czekoladki
„ mleczne	w oryginaln. pudełkach
„ do gotowania	oraz różne karmelki



halo! halo!

Tysiące metrów

latowych gabardyn - Kamgarnów

Bielskich fabryk w najnowszych deseniach po cenach najniższych.

UBRANIA MĘSKIE

sportowe i gładkie

najnowsze fasony
dla młodzieńców

CENY NISKIE

Spodnie — Brycze

Knikiery

Płaszcz gumowe

DZIAŁ MIAROWY

jest tak wyposażony, ażeby
najwybredniejsz. wymaga-
niom zadość uczynić.

Sił przykrawawczy są
pierwszorząd., dają pełną
gwarancję za beznaganne
wykonanie. Co do mater-
jałów prowadzę tylko naj-
lepsze gatunki kamgar-
nów i gabardyn czło-
wych fabryk krajowych.

PALTA WIOSENNO-LATOWE

Raglany gabardynowe

Kowerkoty krótkie

angielskie z podpinkami

Kurtki i palta skórzane

WYBÓR OLBRZYMI

Spodnie

szerokie charlestony

Peleryny gumowe

Zwiedzanie składów bez przymusu kupna

Edmund Rychter = Poznań

UWAGA!

Zważać na imienną firmę

Pierwszy największy **TANI SKLEP** w całej Polsce

WIELKI SKŁAD olbrzymia reklama świetlna
dwa duże okna wystawowe

Wrocławska 14 - **MAŁY SKŁAD**

w dawn. Saskim Dworze
po schodkach

Wrocławska 15

Przy zakupach

Prosimy powoływać się na ogłoszenia w **Przeglądzie Cukierniczym** i polecać swym dostawcom ogłaszanie się w naszym organie zawodowym

DOMAGALSKI I S-KA

Pierwsza poznańska fabryka parowa oleji eteryczn., esencji aromatów owocowych i barwników nieszkodl.

Telefon 32-72

ŚW. MARCIN 34 POZNAŃ GARNCARSKA 8

Założ. 1901 r.

Premjowani kilkakrotnie najwyższymi nagrodami. Wyrabiają na podstawie długoletnich bogatych i praktycznych doświadczeń jako główną specjalność:

Wszelkie smaki cukiernicze jak ekstrakty, esencje, aromaty owocowe, rumowe, ponczowe, etery owocowe wysoko koncentrowane na sposób angielski, barwniki nieszkodl. i t. d. dla fabryk cukierków, czekolady, wafli, pierników i t. d.

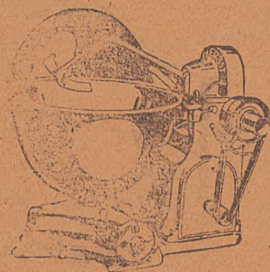
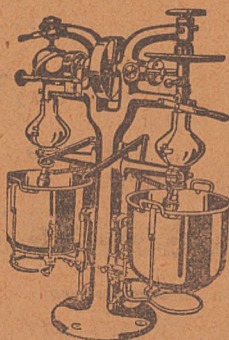
Kwas winny, kwas cytrynowy, Agar-Agar, Waniłinę 100%, soki owocowe.

Ekspozytury: Warszawa — Lwów — Gdańsk — Wilno — Łódź — Ryga

NAJWYŻSZY
WYRAZ TECHNIKI

Przystępne ceny.

DOGODNE
warunki spłaty



„Herbst”

Jener. przedst. na Polskę
pierwszorzędnych fabryk
maszyn i pieców
cukierniczych i piekarskich

ALEKSANDER
STEUERMARK

Warszawa, Rakowiecka 11
Tel. 76-69. Adr. telegr. „Almark”.

RONO

WŁAŚCICIEL
R. NOWAK

Fabryka wyrobów papierniczych i tekturowych specjalnie dla aptek, drogerji i przemysłu cukierniczego

POZNAŃ
UL. ŚW. MARCINA 27
TELEFON NR. 19-34

Wykonuje opakowania każdego rodzaju, specjalnie dla przemysłu cukierniczego. Posiada stale na składzie gotowe bomboniere, pudełka do cukrów, czekoladek itp. Torebki zwykłe i krepowe, serwetki, tacki do ciast itp.

SPECJALNOŚĆ:

Masowa fabrykacja kapsli (papiłotek) do ciast i czekolad. Na życzenie wykonuje wszelkie artykuły z firmą

Dostawa odwrotna. Ceny konkurencyjne

APARATY (Samowary)

do parzenia kawy, herbaty, grzania i gotowania mleka jaj i t. d.

— Ostrzega się przed naśladownictwami. —

MŁYNKI patent. mielące kamieniami samoostrzącymi do mielenia kawy, korzeni, chemikałów etc.

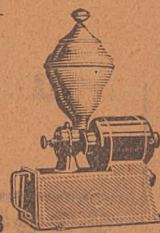
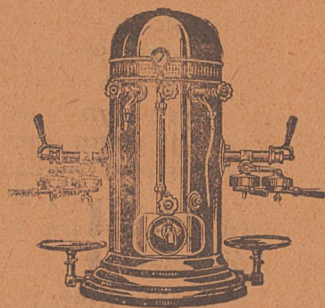
Bardzo dogodne warunki spłaty!

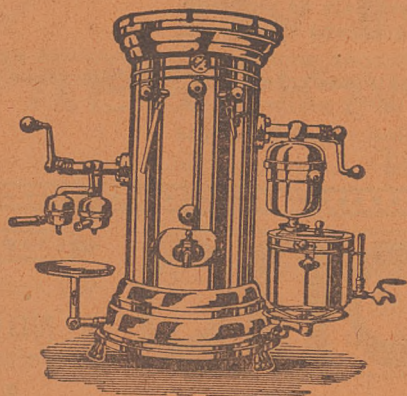
S. CZACHOWSKI

Poznań ul. Wielka 13.

Skład żelaza i narzędzi rzemieślniczych

Tel. 1943





Najnowsza ulepszona maszyna do parzenia kawy

POL-EXPRES

zaoszczędza według jednomyślnej opinii fachowców 40% kawy i jest tańszą 25% od maszyn importowanych z zagranicy

Wyrób polski firmy

Kubś & Gogołkiewicz

Poznań, Zaulek św. Wojciecha 2, tel. 1692

Jedyni dostawcy Państwowego Monopoli Spiritusowego na rozlewaczki uniwersalne do wódek.

Aparaty do wód mineralnych, kotły i naczynia kuchenne z miedzi

Alpakowe syfony do piwa
Ręczne gaśnice miedziane
„Strażak” do gaszenia pożarów

Ceny konkurencyjne.

Warunki dogodne.

Czekolady

Pralinki

Cukierki

Drażetki

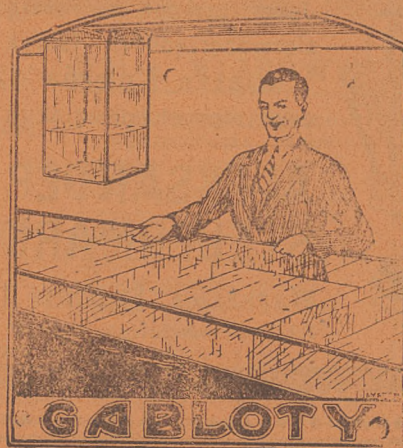
prima specjalność dla składów cukierków, stałej sprzedaży dla hurtowników i składów kolonjalnych



Brunon Kaszubowski

Starogard

KLIJENT WTĘDY NABIERA ZAUFANIA



gdy poza dobrocią Twoich wyrobów widzi

czystość i higienę

w Twym lokalu!

Postępowe zakłady zaopatrują się w szklane gabloty i szklane kramnice, co dodaje im zarazem eleganckiego wyglądu.

Gabloty i oszklenia w/g podanych wymiarów po cenach b. przystępnych wykonuje nagrodzona na wystawie gastronomicznej srebrnym medalem.

WIELKOPOLSKA HURTOWNIA SZKŁA S. A.

Poznań, ul. Półwiejska 9

Szlifiernia szkła, fabryka luster.